

Dialog prawdy i poezji

(Dokończenie ze strony 19)

zbiór utwory. Także w innych tekstach nawiązuje do twórczości i życia autorki Zapisków. Na przykład we wspomnianym wcześniej lirycznym liście do Ozzy'ego Osbourne. Można więc domniemywać, że postać oraz twórcze przesłanie Christine Lavant i jej dramatyczna biografia są dla twórczyni „Wychodzę na brzeg” ważnym punktem odniesienia. Tytuły wierszy poświęconych austriackiej pisarce są znaczące: „Świadomość” i „Świadomość 2”. Znamienne jest również, że otwierają one tom i że w drugim tekście pojawia się fraza: wychodzę na brzeg, która stała się tytułem tomu. Fraza, która, jak już o tym wspominałam, odsyła nas do jungowskiej indywiduacji. Składając hołd pisarskiemu świadectwu Christiny Lavant i empatycznie wnikając w tragizm jej zmagania z losem i własnymi emocjami, narratorka wybiera inną drogę. Chce żyć pełnią istnienia, zintegrowana ze sobą.

*chciałam z pazurem dopisać post scriptum
jednak oranie słów przekornie
to mozołna praca brakuje oddechu
jakby woda zalewała płuca*

wychodzę na brzeg

*nie raz penetrowałam ten kamienisty pejzaz
gdzie najmniejsza zieleń usychała
od przemijania
kiedy próbowałam zapuszczać korzenie
w minione gorzkie lata albo teraźniejszość
nie mogę pozwolić by to wszystko stało się
truczną przyszłości*

Sposobem na owo bycie w pełni sobą, na zintegrowanie swojego wewnętrznego świata, jest pisanie, które nie jest terapią lecz drogą do zrozumienia siebie i świata, do samookreślenia i wytyczenia ścieżek i granic. Dlatego kolejnym kluczowym motywem zbioru jest opisanie ludzkich relacji i miejsc związanych z biografią autorki. Utwory mówiące o bliskich, którzy odeszli, o domach, których już nie ma, są nie tylko wzruszającą peregrynacją w przeszłość, ale również metodą na radzenie sobie z przemijaniem i formą uporania się z bolesnymi doświadczeniami minionego czasu.

*osoby najbliższe i przyjaciele
których już nie ma
chodzą na palcach w naszej pamięci
by pozwolić nam w spokoju
żyć dla innych*

Wędrownica duchowa w czasie i w przestrzeni to kolejny, konstytuujący tę poetycką kompozycję, element. Trzy plany czasowe przenikają się. Kontemplacji oraz refleksji podlegają przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Opisywane są indywidualne i zbiorowe

doświadczenia, nadzieje i lęki. Opisywane przestrzenie nabierają wyrazu symbolicznego. Stawy, jeziora i morze reprezentują nieświadomość. Rzeka to symbol zachodzących zmian. Wspinaczka w górach oznacza trud samorozwoju, ale też archetyp celu i transcendencji. Ważni są także towarzysze wędrowni, ludzie bliscy i przypadkowi. Ich egzystencja i postawy życiowe są opisywane z zewnątrz, poprzez opis i komentarz, albo od środka, poprzez wyznaczenie i poetykę roli. Ludzkie życie jawi się w tej poezji w dynamice dialektycznych przeciwieństw. Świadomość – nieświadomość, alienacja – socjalizacja. Jest ono grą i syntezą, ciągłym stawaniem się, wieczną przemianą, w której wszyscy dźwigamy swoją historię i bagaż pozytywnych i negatywnych doświadczeń. Nikt też nie jest wyizolowany z historii, którą tworzymy jako zbiorowość. Wpływamy na siebie i ulegamy czynnikom społecznym. Świat, który razem budujemy, powinien więc być otoczony naszą wspólną troską. Bo jest wspólnym dobrem. Poetka pisze również o zagrożeniach współczesności, o odczuwanych przez nią i przez wielu z nas obawach i lękach. Najbardziej martwi ją postępująca dehumanizacja obecnej cywilizacji, a najbardziej przeraża realne zagrożenie wojną.

*jest piwnica która w każdej chwili
może wypełnić się
gruzem
(...)
nie ukryję się w niej
ale mogę wyprowadzić
z bagażem na rowerze
do parku obok
może celem ataku wroga
nie będą drzewa*

Poezja Anny Andrych ukazuje lęki o losy naszej ojczyzny i narodu, ale także nadzieje i poczucie patriotyzmu, również tego lokalnego, co czyni ten tom bardzo osobistym i szczerym w wymowie.

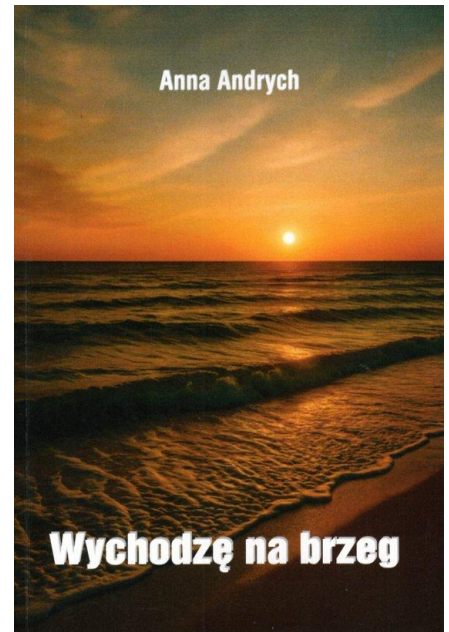
Przedstawia przemienność ludzkiego losu i proces dążenia do pełni, do ocalenia psychiki i życia.

Posługując się lapidarnym i zmetaforyzowanym językiem, tworzy głęboko humanitarną opowieść, ukazującą egzystencję ludzi z różnych perspektyw. Lirycznie, groteskowo, a nawet onirycznie unaocniła nam, jak to co świadome i nieświadome tworzy naszą rzeczywistość i jak bardzo sztuka wspiera proces indywiduacji i stwarzania siebie w egzystencji, która jest wieczną metamorfozą i w której przeznaczenie i przypadek są awerssem i rewerssem ludzkiego fatum.

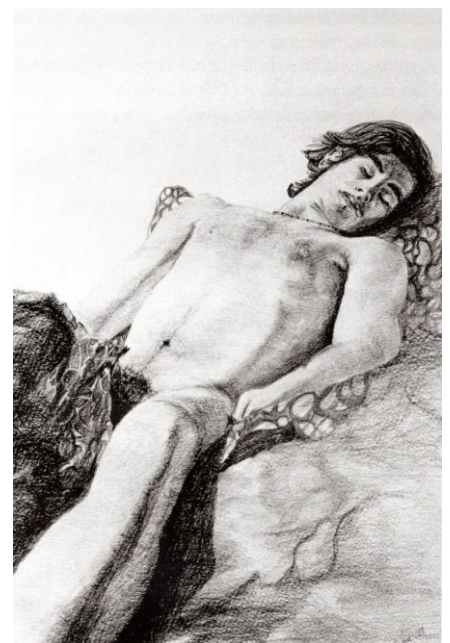
Ostateczność i ulotność naszego życia i naszej wolnej woli, uwikłanej w uwarunkowania osobiste, społeczne i historyczne jest, jak sądzę, wiodącą problematyką tego niezwykłego tomu. Ludzka dusza wciąż wyłania się z chaosu, dąży do pełnego istnienia i rozumienia samej siebie. Każde nowe doświadczenie trzeba przyswoić, przepracować, nazwać i opisać dla siebie i dla innych, by pomóc nam odnaleźć własną prawdę. Anna Andrych, świadoma odpowiedzialności poetyckiej mi-

sji, jej radosnej i mrocznej strony, wypełnia kolejnymi utworami to poetyckie powołanie. Lektura zbioru jest budującym intelektualnie przeżyciem. Fascynującym wejściem w wielorakość doświadczeń, perspektyw i odczuć. Łączy uniwersalność z osobistym świadectwem. Jest bogata w możliwości interpretacyjne, co czyni moją recenzję kolejnym z wielu odczytań. Myślę, że ta książka jest jedną z tych, o których wciąż się myśli i do których się wraca.

Daniela Ewa Zajączkowska-Hynas



Anna Andrych, *Wychodzę na brzeg*. Redakcja, słowo wstępne, projekt okładki i zdjęcie na I stronie okładki: Andrzej Dębowski. Zdjęcie autorki na IV stronie okładki: z archiwum autorki. Wydawca: Wydawnictwo Autorskie Andrzej Dębowski, Żelów 2025, s. 82.



Rys. Stefan Rusin